Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
poniedziałek
3 października
1949 r.
Rok V
Nr 272
(1536)

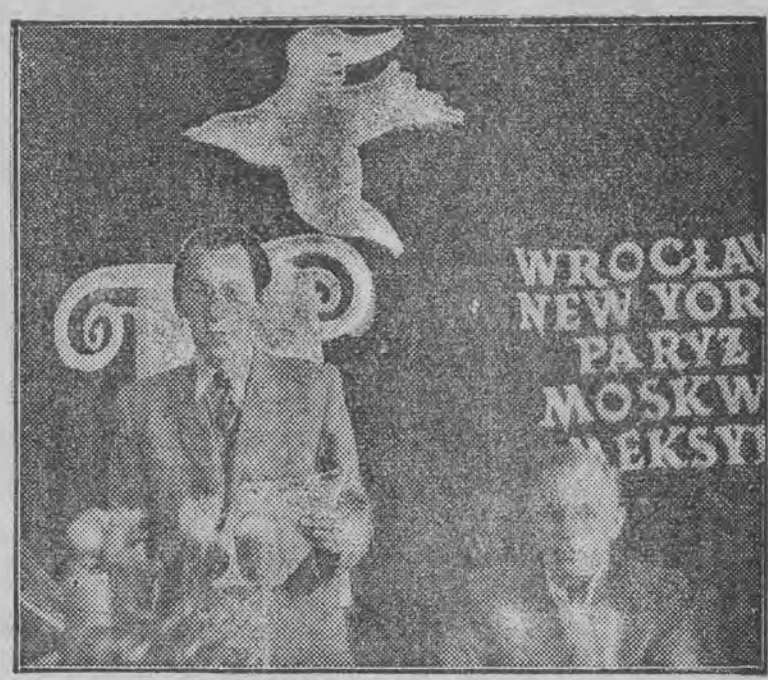

Foto AFI

Z narady Komitetu Obrońców Pokoju. Przemawia przewodniczący prof. Jan Dembowski.

200.000 łodzian na Placu Zwycięstwa

Widzieliśmy już w Łodzi wiele manifestacji, ale tak imponujących jak wczorajsza manifestacja z okazji Dnia Pokoju niewiele odbyło się w naszym mieście. 200 tysięcy ludzi zebrało się na rozległym Placu Zwycięstwa, by na wielkim wiecu wyrazić swą solidarność z bojownikami pokoju na całym świecie.

Wczoraj główne arterie miasta wyglądały jak rzeki, którymi przez parę godzin płynęły fale ludzi, by pokryć w końcu plac morzem głów i tysiącami flag i transparentów.

U stóp trybuny barwnymi strojami regionalnymi prezentowała się liczna delegacja chłopów woj. łódzkiego. Nad morzem głów powiewał las sztandarów i transparentów. Widniały portrety przywódców między narodowej klasy robotniczej i krajów Demokracji Ludowej.

Na wiecu przemawiali: przewodniczący Woj. Komitetu Obrońców Pokoju — Rektor U. Ł. **Józef Chałasiński**, sekretarz ŚFZZ — **Bolesław Gebert**, I sekretarz KŁ i KW PZPR — **Władysław Dworakowski**, wiceprzewodn. Zarz. Łódzkiego Ligi Kobiet **Zofia Ciesielska**, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP — **Stasiak** i wiceprzew. ŚFMD — **Francis Deymond** (USA).

Rektor U.Ł. — Józef Chałasiński w swym przemówieniu podkreślił szczególnie mocno udział postępowego świata nauki w walce o zabezpieczenie pokoju.

Sekretarz ŚFZZ — Bolesław Gebert napiętnował w swym przemówieniu knowania imperialistów anglosaskich i sprzągniętych z nimi rozbijaczy światowego ruchu zawodowego oraz zdradzieckiej kliki Tito. Charakteryzując sytuację międzynarodową powiedział m. in.:

— Osławiony plan Marshalla nie po to został powołany, by wzmocnić narody, ale po to, by osłabić je gospodarczo i politycznie, poddać pod wojskową kontrolę władców z Wall-Street. Między kontrahentami tego planu a ich narodami istnieje niezgłębiona przepaść. Pokój jest dla nich katastrofą, dlatego też nienawidzą oni Związku Radzieckiego, któ-

(Dalszy ciąg na str. 2)

* * *

Kto silniejszy? Obóz pokoju — czy obóz wojny?

Dziś już można powiedzieć na pewno — my jesteśmy silniejsi. Obóz pokoju jest silniejszy.

Czy to wystarczy, żeby narzucić pokój? Jeszcze nie wystarczy.

Ażeby złamać imperialistyczną żądzę wojny nie wystarczy być silniejszym.

Obóz pokoju musi być silny, żeby imperialiści nie tylko obawiali się przegrać wojnę, ale żeby wiedzieli na pewno, że gdyby ją wszczęli — przegrają.

Trzeba rozpraszać wszelkie różowe złudzenia imperializmu. Dlatego tak wielkie znaczenie miało rozbicie w proch naiwnej amerykańskiej wiary w monopol bomby atomowej.

Dlatego takie znaczenie ma dzisiejsza demonstracja siły obozu pokoju.

Trzeba odebrać podpalaczom każdą szansę. Trzeba odjąć im wszelką nadzieję.

Ich ostatnią wielką nadzieją jest stawka na rozbicie jedności sił pokoju.

Poto im był potrzebny zdradziecki spisek międzynarodowych prowokatorów titowskich. Poto im były potrzebne watykańskie groźby.

Skończyć raz na zawsze z ich nadzieją na rozbicie jedności obozu pokoju, zwierać szeregi, wykuwać na stal jedność światowego frontu pokoju dokoła Związku Radzieckiego — oto teraz główna sprawa w walce o pokój.

Z przemówienia wiceprzewodn. Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju min. **Adama Rapackiego**, wygłoszonego na wiecu ludności stolicy w dniu 2 października br.

Pokój! - woła Warszawa

Wspaniała manifestacja w Stolicy

WARSZAWA, 2. 10. Plac Zwycięstwa — centralny plac Warszawy — wypełniła ponad 150-tysięczna rzesza mieszkańców stolicy. Wielotysięczne tłumy gromadzą się na przyległych ulicach. Poprzez manifestujący tłum raz po raz przebiega wielokrotnie skandowany okrzyk: „Pokój!"

Na trybunę wstępuje wiceprzewodn. Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju min. **Rapacki**. Poszczególne fragmenty jego przemówienia wywołują żywiołowe owacje na cześć generalissimusa Stalina, Mao-Tse-Tunga, Thoreza, Togliatti'ego, na cześć Prezydenta Bieruta i rządu ludowego.

Sekretarza K.C. **Komsomołu Aleksandra Szelepina** witają tłumy społeczeństwa stolicy burzą oklasków. Wzniesione na zakończenie przez mówcę w języku polskim okrzyki na cześć narodu polskiego i PZPR, na cześć przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, na cześć pokoju światowego — z mocą podchwytują tłumy. Okrzyk: „Niech żyje wielki bojownik o pokój — generalissimus Stalin!" — wywołuje długo niemilknącą owację.

Przewodniczący WRZZ odczytuje rezolucję, którą zgromadzone tłumy akceptują entuzjastycznymi oklaskami.

Setki gołębi zrywają się do lotu, aby zanieść do wszystkich zakątków kraju wieść o gotowości obrony pokoju przez lud bohaterskiej stolicy.

„Międzynarodówką", hymnem awangardy mas ludowych całego świata, walczących o pokój — zakończyła się imponująca manifestacja społeczeństwa stolicy.

Nad modrym Dunajem...

WIEDEŃ, 2. 10 — Jak podaje „Oesterreichische Zeitung", obliczenia statystyczne za miesiące od czerwca do sierpnia są wysoce charakterystyczne dla stosunków panujących w Wiedniu.

Zastanawiająca jest przede wszystkim ilość samobójstw względnie zamachów samobójczych. W trzech miesiącach sprawozdawczych 269 Wiedeńczyków dobrowolnie targnęło się na życie, w 159 przypadkach próby te zakończyły się śmiercią.

W lipcu i sierpniu cyfra samobójstw raptownie podskoczyła w górę, co niewątpliwie ma związek z pogorszeniem się ogólnej sytuacji gospodarczej Austrii.

Dwa

zwycięstwa naszych piłkarzy

3:2

w Warszawie

1:0

w Sofii

(Szczegóły na stronie sportowej)

Delegat niemieckiej SED

o granicy nad Odrą i Nysą

Do Szczecina przybyła delegacja niemiecka. Na wiecu w Obronie Pokoju przemawiał m. in. **Kurt Jaeger**, przewodniczący zw. zaw. kolejarzy niemieckich w Greifswalde. Jaeger powiedział m. in.:

Przybyliśmy tu do Szczecina, by wam powiedzieć, że ludzie wschodniej części Niemiec stają się już innymi ludźmi, że pragną pomóc wam leczyć rany, które wam zadali niemieccy zbrodniarze faszystowscy, że pragną choć w części naprawić zło, które wam zadano.

Nie dopuścimy do tego, by Niemcy stały się po raz wtóry terenem wypadowym podżegaczy wojennych. Wytężymy wszystkie siły, by imperializm niemiecki nie mógł po raz wtóry napaść na narody miłujące pokój.

Zdajemy sobie sprawę, że jeszcze nie wszyscy Niemcy rozumieją kto jest wrogiem, a kto przyjacielem, ale klasa robotnicza rozumie coraz lepiej wielką pokojową rolę Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rozumie, że musi walczyć nieubłaganie z faszystowskimi nawykami przeszłości. W pracy tej pomagają nam nasze nowe demokratyczne organizacje.

Za nami stoi 5 milionów członków związków Zawodowych Niemiec wschodnich, którzy z całym entuzjazmem pracują nad stworzeniem nowego demokratycznego ustroju nowych ludowych, pokojowych Niemiec.

Narody, miłujące pokój, mają prawo domagać się od niemieckiej klasy robotniczej, by okazywała ona swą wolę pokojową nie tylko formalnymi oświadczeniami. Czynem dowieść musimy, że w życie wcielamy nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

My, jako przedstawiciele niemieckiej klasy robotniczej, jako członkowie Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec dokumentujemy tu z całą stanowczością, że granica na Odrze i Nysie, jest granicą pokoju.

Rumunia i Bułgaria

unieważniły układy z Jugosławią

BUKARESZT, 2. 10. — Minister spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej — Anna Pauker — wręczyła dnia 1 bm. ambasadorowi Jugosławii w Bukareszcie notę, stwierdzającą, że wobec wrogiej w stosunku do Rumunii działalności obecnego rządu jugosłowiańskiego — rząd rumuński uważa, iż jest zwolniony od zobowiązań, wypływających z podpisanego w swoim czasie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

SOFIA, 2. 10. — W nocie, wręczonej dnia 1 bm. charge d'affaires jugosłowiańskiemu, bułgarski minister spraw zagranicznych Poptomow komunikuje z polecenia swego rządu, że wobec jawnie wrogiego stanowiska obecnych kierowników Jugosławii w stosunku do Bułgarskiej Republiki Ludowej — rząd bułgarski uważa, iż nie jest już związany postanowieniami układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, zawartego w 1947 roku z rządem jugosłowiańskim.

Pałka policyjna

przeciwko matkom poległych żołnierzy

PARYŻ, 2. 10. — W Paryżu panuje powszechne oburzenie wskutek brutalnych incydentów, wywołanych przez policję w związku z przybyciem 400 matek żołnierzy francuskich, poległych w Indochinach, przed gmach ministerstwa wojny, gdzie domagały się one audiencji u ministra Ramadiera.

Delegacja prowadzona przez deputowane komunistyczne i najwybitniejsze działaczki związku kobiet francuskich jak: Janette Vermeersch, Marie Rabate, Vaillant-Couturie i Francise Leclero natrafiła na kordon policyjny. Policja usiłując rozproszyć matki, przybyłe z całej Francji, by domagać się zakończenia wojny w Indochinach, brutalnie pobiła zebrane kobiety, zrywając im welony żałobne. Policja dokonała aresztowania szeregu fotografów prasowych.

Kobiety wznosząc okrzyki, protestujące przeciwko imperialistycznej wojnie we Vietnamie utworzyły pochód, który udał się do sali Mutualite.

W sali Mutualite otoczonej oddziałami policji, odbyło się zebranie, na którym nieszczęśliwe matki opowiedziały o losach i śmierci swych synów.

Drugi front pokoju

w Stanach Zjednoczonych

CHICAGO, 2. 10. — ROZPOCZĘŁA SIĘ TU OGÓLNO-AMERYKAŃSKA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W OBRONIE POKOJU. W KONFERENCJI UCZESTNICZY 1.500 DELEGATÓW ZE WSZYSTKICH STRON STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Delegaci zostali wysłani przez lokalne oddziały fabryczne poszczególnych związków zawodowych, wchodzących w skład CIO i AFL. Należy zaznaczyć, że wybory delegatów odbyły się mimo negatywnego stanowiska centralnego kierownictwa CIO i AFL w stosunku do konferencji pokojowej. Wśród delegatów przeważają przedstawiciele lewicowych związków CIO. Poza działaczami związkowymi wystąpią na konferencji Henry Wallace i przewodniczący organizacji kwakrów w USA, Merton Scott. Komitet organizacyjny w przeddzień otwarcia konferencji zakomunikował, że celem jej jest poparcie przez świat pracy postulatu, dotyczącego zakończenia zimnej wojny i rozpoczęcia pokojowych rokowań ze Związkiem Radzieckim dla uregulowania spornych zagadnień.

Manifestacja na Placu Zwycięstwa

(Dokończenie ze str. 1)

ry zdecydowanie broni światowego pokoju.

— Ale wojny można uniknąć. Siły pokoju są wielkie. Świadomość konieczności obrony pokoju, nurtująca wśród wszystkich uczciwych ludzi, jest zdolną przełamać plany podżegaczy wojennych.

— W tym celu zorganizowano Międzynarodowy Dzień Pokoju, w tym celu powstają w każdym zakładzie pracy i w każdej szkole, we wszystkich miastach i wsiach Komitety Obrońców Pokoju. Narody nie chcą wojny. Świadczą o tym Kongresy Pokojowe we Wrocławiu, Paryżu, Moskwie. Żaden Francuz, żaden Włoch nie chce walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

— Narody Związku Radzieckiego, kraje demokracji ludowej i nowe Chiny budują swój dobrobyt. Wskazują narodom całego świata drogę wyjścia z ucisku pęt kapitalizmu, zwycięstwo nad tymi, którzy chcą rozpętać nową pożogę wojenną i skąpać świat we krwi jest pewne. **Wiek XX nie będzie wiekiem amerykańskim, będzie on wiekiem wolności, wiekiem zmierzchu kapitalizmu, a zwycięstwa demokracji i socjalizmu.**

Z kolei przemawiał I sekretarz KŁ i KW PZPR — **Władysław Dworakowski.** Mówca powiedział m. in.:

— Zebraliśmy się tutaj, aby wyrazić wolę naszego miasta, wolę mieszkańców robotniczej Łodzi — walki o pokój. Dumą i otuchą napawa nas fakt, że w tej chwili, podobnie jak my, manifestują narody całego świata. Potężna fala obrońców pokoju stanowi siłę, z którą muszą się liczyć podżegacze wojenni. Siłę naszą czerpiemy z przekonania, że cel naszej walki jest słuszny i sprawiedliwy. Ale musimy też zdać sobie tutaj sprawę z tego, że **walka o pokój nie kończy się na demonstracjach i manifestacjach. Walka o pokój to nasza codzienna praca w zakładach pracy, szkołach, laboratoriach naukowych.**

Ze szczególną serdecznością powitali zebrani przemówienie młodej Amerykanki, reprezentantki pięknych, postępowych tradycji narodu amerykańskiego, miss **Francis Deymond,** wiceprzewodniczącej Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

— Drodzy przyjaciele — powiedziała miss Deymond. — Przekazuję wam pozdrowienia od Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, zrzeszającej w swych szeregach 60 milionów młodych ludzi, zjednoczonych dziś w walce o pokój. W Międzynarodowym Dniu Pokoju ludy całego świata powiedzą mocne: Nie, podżegaczom wojennym.

— Pragnę przekazać wam wszystkim gorące pozdrowienia i życzyć wam dalszych zwycięstw w odbudowie waszej ludowej ojczyzny.

Rezolucja ludności Łodzi

Uczestnicy wiecu na Placu Zwycięstwa przyjęli gorącymi oklaskami rezolucję, w której czytamy m. in.:

Aby narzucić pokój i poskromić zbrodnicze zapędy podżegaczy wojennych musimy nieustannie wzmagać siły naszego Państwa Ludowego, jego bogactwo i dobrobyt, jego siłę obronną.

Przyrzekamy, że stojąc u swoich warsztatów w zakładach pracy, w laboratoriach i pracowniach naukowych — pracą swoją, walką o każdy metr, o każdą sztukę towaru, o każdą nową obrabiarkę, o nowe wynalazki, o jakość produkcji wniesiemy swój udział do walki o siłę i bogactwo Rzeczypospolitej do walki o pokój.

Przyrzekamy nieubłaganie walczyć z imperialistami anglosaskimi, z podżegaczami wojennymi i ich agenturami, z reakcyjną szeptaną propagandą trzeciej wojny, z sabotażem i dywersją, z marnotrawstwem mienia narodowego.

Zobowiązujemy się dać zdecydowany odpór tym wszystkim, którzy podsycają odwetowe żywioły w Niemczech i pchają je przeciw Polsce Ludowej, przeciwko tym wszystkim, którzy wyciągają znów swe chciwe zaborcze łapy po nasze ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Przyrzekamy walczyć bezlitośnie przeciwko tym, którzy podważają jedność naszego narodu, przeciwko tym, którzy usiłują podkopywać nasz ustrój ludowy, przeciwko wszystkim imperialistycznym agentom, dywersantom i sabotażystom, zdrajcom klasy robotniczej w rodzaju Tito, Rankowicza i Rajka, przeciwko wszystkim rzecznikom interesów kapitalistycznych klik podżegaczy wojennych, łaknących krwi, podboju i zysków.

Przyrzekamy pracować coraz wydajniej, coraz lepiej, być czujnymi, zwalczać zdecydowanie wrogów Polski Ludowej i pokoju, demaskować szkodników, nie szczędzić sił dla umocnienia potęgi obronnej naszej Ludowej Ojczyzny.

Zobowiązujemy się w jedności z Rządem naszej odzyskanej dla ludu Ojczyzny oddać wszystkie swoje siły dla odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej, idącej do socjalizmu.

Ślubujemy, że jak źrenicy oka strzec będziemy jedności ludu wokół wielkich zadań obrony pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny. Będziemy umacniać jedność klasy robotniczej skupionej wokół Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Ślubujemy umacniać nieustannie potężny front pokoju, któremu przewodzi bohaterski Związek Radziecki i wielki wódz narodów broniących pokoju — Józef Stalin.

W jedności, pracy i walce jesteśmy niezłomnymi obrońcami pokoju i zapewniamy wszystkie miłujące pokój narody, klasę robotniczą całego świata, że czerwona robotnicza Łódź, zawsze stać będzie w pierwszych szeregach obrońców pokoju.

„Kongres Hitlerjugend" w Niemczech Zachodnich

BERLIN, 2. 10. Były przywódca organizacji młodzieży hitlerowskiej (Hitlerjugend), Bernd Poiess, zwołał na początek października do Steinbach kongres b. członków tej organizacji.

W „zaproszeniach" na kongres powiedziane jest: „Klęska poniesiona w roku 1945 oznaczała dla młodzieży niemieckiej utratę wiary i zaufania do życia. Byłaby wielka szkoda, aby taki naród zginął".

Zachodnio-niemieckie władze okupacyjne **nie poczyniły dotychczas żadnych kroków** w celu zapobieżenia tego rodzaju prowokacji nazistowskiej.

Chadecko-demokratyczna obrona domów publicznych

RZYM, 2. 10. (Telepress). Senatorzy chrześcijańsko-demokratyczni i socjal-demokratyczni nie dopuścili do umieszczenia na porządku dziennym obrad parlamentu włoskiego wniosku, wysuniętego przez socjalistycznego senatora Angeliga. Wspomniany wniosek dotyczył wyjęcia spod prawa domów publicznych.

Komunistyczny senator, Terracini, potępił tę wspólną akcję prawicowych ugrupowań

Pierwszy krok dyplomatyczny

Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN, 2. 10. (PAP) — Agencja prasowa Nowych Chin donosi, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czu — En — Laj wysłał do wszystkich placówek zagranicznych w Pekinie i Nankinie pismo, w którym wyraża przekonanie, że nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych między Chińską Republiką Ludową a innymi krajami — jest konieczne.

Smutna perspektywa

generała Smutsa

JOHANNESBURG, 2. 10. — Generał Jan Christian Smuts, były premier Związku Południowo-Afrykańskiego i znany rzecznik międzynarodowej reakcji, w przemówieniu, transmitowanym przez BBC oświadczył, że przez długie lata nie będzie wojny. Dodał on, że wkrótce międzynarodowa sytuacja polityczna ulegnie zasadniczej zmianie.

Komentarz, jakim zwykły śmiertelnik opatruje powyższą wypowiedź brzmi: „Niewątpliwie generał Smuts uważnie przeczytał komunikat TASS-a.

Fachowo i rzeczowo

pracuje Biuro Społecznej Pomocy Prawnej w Łodzi

Są momenty w życiu człowieka, kiedy zasięgnięcie fachowej porady prawnej staje się koniecznością. Często wykorzystują to różni pokątni doradcy, lub biura pisania podań, wyzyskując naiwnych.

Toteż wielkim uznaniem powitaliśmy w roku ub. otwarcie Biura Społecznej Pomocy Prawnej, zorganizowanego przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49.

Dzisiaj, po roku istnienia tej placówki można śmiało powiedzieć, że spełnia ona w zupełności swoje zadanie, ciesząc się popularnością i dobrą opinią wśród zainteresowanych.

Dzięki przystępnej taksie określającej honoraria adwokackie, klient zabezpieczony jest przed dowolnością w pobieraniu honorarium i z góry może zdecydować, czy jest w stanie prowadzić daną sprawę. Dla niezamożnych dwa razy w tygodniu (wtorki i piątki) czynna jest bezpłatna poradnia w tym samym lokalu.

Biuro Społecznej Pomocy Prawnej daje również gwarancję, że sprawa prowadzona będzie przez prawnika-specjalistę w danej dziedzinie działań prawnych. Z Biurem współpracuje bowiem 177 adwokatów różnych specjalności.

Dzięki dobrej organizacji Biura, klienci załatwiani są szybko i rzeczowo, bez niepotrzebnej straty czasu. Zdarza się również, że po wysłuchaniu trosk klienta, prezes Biura Społ. Pomocy Prawnej odradza prowadzenie danej sprawy, nie rokując pomyślnego rezultatu, co zapobiega zbędnym wydatkom.

Roczny bilans działalności Biura zamyka się z dniem 1 października br cyfrą 1610 udzielonych porad prawnych. Ilość ta stale wzrasta, gdyż Biuro Społ Pomocy Prawnej cieszy się wśród społeczeństwa łódzkiego coraz większym zaufaniem i popularnością. **(p)**

Dnia 1 października 1949 roku zmarł

Ś. † P.

STEFAN WEŁNICKI

MISTRZ RZEŹNICZO-WĘDLINIARSKI,
b. CZŁONEK ZARZĄDU CECHU.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Kolegę.
Cześć Jego Pamięci.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 b. m., o godzinie 4 ppol. z domu żałoby przy ul. Więckowskiego Nr 68, na Stary Cmentarz Katolicki.
O liczny udział w pogrzebie prosi

ZARZĄD
CECHU WĘDLINIARZY
w ŁODZI.

Guy de Maupassant (77)

»KOCHANECZEK«

(„BEL-AMI")

Przekład **Anieli Mikuckiej**

Trwali tak długo tuż obok siebie, łokieć przy łokciu, milczący i zatopieni w myślach.

Potem szepnęła:

— Robi się trochę zimno — i odeszła od okna. Podążył za nią.

Gdy się zbliżył, przekonał się, że istotnie Forestier zaczynał pachnieć; odsunął więc swój fotel, ponieważ nie mógłby długo wytrzymać zapachu zgnilizny.

— Trzeba go będzie położyć do trumny z samego rana — powiedział.

— Tak, tak — odpowiedziała — oczywiście; stolarz przyjdzie koło ósmej.

A gdy Duroy westchnął: — Biedny chłopak! — i ona również wydała długie westchnienie, pełne zrozpaczonej rezygnacji.

Spoglądali na niego rzadziej, przyzwyczajeni już do myśli, że nie żyje, zaczynając rozumowo godzić się z jego zniknięciem, które niedawno wywoływało w nich bunt i oburzenie, choć i oni byli śmiertelni.

Nie rozmawiali więcej, czuwając dalej tak jak należy i nie zasypiając. Jednak około północy Duroy zasnął pierwszy. Gdy się obudził, zobaczył, że pani Forestier drzemała również i usiadłszy wygodniej, zamknął na nowo oczy, mrucząc pod nosem: „Psia krew! mimo wszystko człowiek lepiej czuje się w pościeli."

Pod wpływem nagłego hałasu podskoczył. Weszła pielęgniarka. Było zupełnie jasno. Młoda kobieta w fotelu naprzeciwko wyglądała również na zaskoczoną. Była trochę blada, ale zawsze jednakowo ładna, świeża, miła, mimo nocy spędzonej na krześle.

Wtedy Duroy, spojrzawszy na trupa, drgnął i wykrzyknął: — Och! jego broda! — Broda urosła przez kilka godzin na tym rozkładającym się ciele tak, jakby urosła przez kilka dni na twarzy żyjącego. Patrzyli przerażeni tym życiem, które trwało na umarłym, jakgdyby stali wobec przerażającego cudu, wobec naturalnej groźby zmartwychwstania, wobec jednej z rzeczy nienormalnych i straszliwych, które wstrząsają i mieszają rozum.

Udali się oboje na odpoczynek do godziny jedenastej. Potem złożyli Karola w trumnie, co od razu sprawiło im ulgę i poprawiło samopoczucie. Usiedli naprzeciw siebie do śniadania z rozbudzoną potrzebą rozmowy o rzeczach pocieszających i weselszych, z potrzebą powrotu do życia, ponieważ skończyli ze śmiercią.

Przez szeroko otwarte okno wchodziło łagodne wiosenne ciepło, przynosząc pachnący powiew kwitnących na grzędach przed drzwiami goździków.

Pani Forestier zaproponowała Duroy przechadzkę po ogrodzie i zaczęli powoli spacerować naokoło małego trawnika, wdychając z rozkoszą ciepłe powietrze, pełne woni sosen i eukaliptusów.

Niespodzianie zaczęła mówić do niego, nie odwracając głowy, tak jak on to robił w nocy, tam na górze. Wymawiała słowa powoli, głosem cichym i poważnym:

— Niech pan słucha, drogi przyjacielu, zastanowiłam się dobrze... już teraz... nad pana propozycją i nie chcę dać panu wyjechać bez słowa odpowiedzi. Nie powiem panu zresztą ani tak, ani nie. Poczekamy, zobaczymy, poznamy się lepiej. Niech i pan ze swej strony dobrze nad tym pomyśli. Niech pan nie słucha zbyt łatwego porywu. Ale jeżeli mówię panu o tym, nawet zanim biedny Karol został złożony w grobie, to dlatego, że musi pan po tym, co mi pan powiedział, znać mnie dobrze, aby nie żywić dłużej zamiarów, które mi pan wyraził, o ile nie posiada pan charakteru... charakteru zdolnego mnie zrozumieć i wytrzymać ze mną.

— Niech pan mnie dobrze zrozumie. Dla mnie małżeństwo nie jest niewolą, ale związkiem. Chcę na zawsze zachować wolność, całkowitą wolność moich czynów, swobodę poruszania się. Nie będę tolerowała ani kontroli, ani zazdrości, ani dyskusji na temat moich postępków. Zobowiążę się, oczywiście, do tego, że nigdy nie skompromituję nazwiska mężczyzny, za którego wyjdę, nigdy nie uczynię go wstrętnym lub śmiesznym. Ale trzeba również, aby ten mężczyzna zobowiązał się widzieć we mnie równą sobie sojuszniczkę, a nie istotę niższą, lub posłuszną i uległą żonę. Moje poglądy, wiem o tym, nie są zgodne z powszechnie uznanymi, ale nie zmienię ich. Oto wszystko.

— Dodam jeszcze: Niech mi pan nie odpowiada, to byłoby niepotrzebne i niewłaściwe. Zobaczymy się i może porozmawiamy jeszcze o tym wszystkim później. Teraz niech pan pójdzie na spacer. Ja wracam do niego. Do wieczora.

Ucałował długo jej rękę i odszedł bez słowa.

Wieczorem zobaczyli się dopiero w porze obiadu. Potem rozeszli się do swoich pokoi, oboje upadając ze zmęczenia.

Karol Forestier został pochowany nazajutrz, zupełnie cicho, na cmentarzu w Cannes. Jerzy Duroy postanowił odjechać pociągiem pośpiesznym do Paryża, zatrzymującym się w Cannes o wpół do drugiej.

Pani Forestier odprowadziła go na dworzec. Przechadzali się spokojnie po peronie, oczekując godziny odjazdu i rozmawiali o rzeczach obojętnych.

d. c. n.

KALENDARZYK

Poniedziałek **3** PAŹDZIERNIKA

DZIS: Teresy od Dz. Jezus

JUTRO: Franciszka

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M. O.	253-60
Pogotowie wypadkowe PCK	104-44
Pogotow. Ratunkowe Ubezpieczalni	134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarzębowskiego (Pabianicka 212), Krasińskiej (Jaracza 32), Łuszczewskiej (Stalina 50), Krych (Kątna 54), Rytla (Kopernika 26), Wagnera (Piotrkowska 67), Apt. Spol. Nr. 53 (Plac Kościelny 8).

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARACZA: nieczynny.

TEATR POWSZECHNY: O godz. 19,15 „Klub kawalerów". Dochód przeznaczony na Fundusz Odbudowy Stolicy.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94), telefon 272-29. — O godzinie 19,30 — „Krawiec w zamku".

TEATR ARLEKIN — nieczynny.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD — o godz. 9.30 „Czarodziejski kałosz".

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI — o godzinie 19.30 „Wzywa was Tajmyr".

Kina

ADRIA — „Świat się śmieje" — o godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 10.

BAŁTYK — „Ali Baba i 40 rozbójników" (film w naturalnych kolorach); godzina 17, 19, 21, dozw. od lat 7.

BAJKA — „Rzym miasto otwarte" godz. 18, 20; dozw. od lat 18.

GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 42 — godzina 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodz.) — „Klatka słowicza" godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Ulica graniczna"; godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

POLONIA — „Potępieńcy", godzina 16, 18,30, 21, dozw. od lat 16.

PRZEDWIOŚNIE — „Bokserzy", godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7.

ROBOTNIK — „Dni zdrady", godz. 16,30, 18,30, 20,30; dozw. od lat 7.

ROMA — „Kwiat miłości" godz. 18, 20; dozw. od lat 16.

REKORD — „Trzeci szturm" dla młodz. godz. 15,30; „Tragiczny pościg" godz. 18, 20, dozw. od lat 18.

STYLOWY — „Samotny żaglet" dla młodzieży, godz. 16; „Baryłeczka", godzina 18, 20, dozw. od lat 18.

ŚWIT — „Za wami pójdą inni"; godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

TĘCZA — „Złoty róg" godz. 16,30, 18,30, 20,30; dozw. od lat 7.

TATRY — „Dni i noce", godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 7.

WŁÓKNIARZ — „Potępieńcy", godz. 15,30, 18, 20,30, dozw. od lat 16.

WISŁA — „Złoty róg", godz. 17, 19, 21, dozw. od lat 7.

WOLNOŚĆ — „Pan Nowak" godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 14.

ZACHĘTA — „Żelazny dziadek" — godz. 16,30, 18,30, 20,30; dozw. od lat 7.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Wieści z Chopiniady

25 września, w 125 rocznicę pobytu Chopina na terenie powiatu rypińskiego, odbyła się w Szafarni (woj. pomorskie) uroczystość inauguracyjna pierwszego dorocznego Dnia Chopinowskiej Wsi.

W uroczystości wzięli udział: wicemin. Kult. i Sztuki **W. Sokorski**, wojewoda pomorski **Kubecki**, przedstawiciele Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego oraz sfer artystycznych całego kraju.

Do Szafarni — miejscowości, w której Chopin spędzał prawie wszystkie wakacje szkolne — przybyli również wszyscy członkowie jury i uczestnicy IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Przed pałacykiem w Szafarni zgromadziły się tłumy młodzieży i mieszkańców okolicznych wsi, aby oddać chołd Chopinowi.

Wiceminister Sokorski w wygłoszonym przemówieniu podkreślił, że uroczystości odbywające się w całej Polsce w Setną Rocznicę śmierci Chopina, są wyrazem hołdu, jaki składa Polska Ludowa cieniom genialnego kompozytora, który ukochał lud i na kanwie melodii ludowych, zasłyszanych właśnie w Szafarni, rozwijał swój talent.

Uroczystości w Szafarni zamknął koncert historyczny pt. „Chopin w Szafarni". Koncert odbył się na tarasie pałacu.

*

Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego organizuje w Muzeum Narodowym w Warszawie recitale chopinowskie w wykonaniu wszystkich członków jury konkursu.

Recitale odbywać się będą w sali zamkowej Muzeum Narodowego — we wtorki, czwartki i soboty — o godz. 16.

W sobotę 1 października odbył się pierwszy recital w wykonaniu Lwa **Oborina** (ZSRR).

Kolejne recitale — 4.10 — Fr. **Maxian** (Czechosłowacja), 6.10 — St. **Szpinalski** (Polska), 8.10. — Paweł **Sierebriakow** (ZSRR).

*

29 bm. odbyło się w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie zebranie towarzyskie z udziałem polskich i zagranicznych uczestników IV Międzyn. Konkursu Chopinowskiego, profesorów i studentów Konserwatorium. Gości w serdecznych słowach witał prof. S. **Kazuro**, rektor Konserwatorium.

*

Drugi etap Międz. Konkursu im. Fr. Chopina dobiega końca. Bardzo trudną część konkursu, polegającą na wykonaniu przeciętnie godzinnego recitalu utworów Chopina — ma już za sobą 32 pianistów.

Zakończenie drugiego etapu ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

Jak wiadomo, wszyscy pianiści, którzy uzyskają ocenę od 18 punktów wzwyż (skala od 1 do 25) zostaną wpisani na listę finalistów — tj. uczestników trzeciego etapu.

Każdy z nich będzie musiał w trzecim etapie wykonać z towarzyszeniem orkiestry jeden z dwu koncertów fortepianowych Chopina.

Finały rozpoczną się 7 października, a zakończenie konkursu nastąpi w dniu 15 bm.

Ostateczna klasyfikacja zostanie ogłoszona w dniu 17 października— dniu setnej rocznicy śmierci Fr. Chopina.

Według opinii fachowców i pilnych obserwatorów konkursu na liście finalistów znajdzie się co najmniej siedmiu Polaków!

Byłby to niewątpliwie duży sukces naszej ekipy!

„Tydzień Zdrowia" w Łodzi rozpoczęty

Dziś rozpoczyna się „Tydzień Zdrowia". Akcja ta zorganizowana na terenie całego kraju przez PCK ma charakter propagandowy.

W okresie trwania „Tygodnia Zdrowia" tj. od 3 do 9 października b. r. we wszystkich większych miastach czynne będą ambulatoria, gdzie specjaliści udzielać będą bezpłatnie porad lekarskich. Akcja ta ma również na celu otoczenie specjalną opieką matkę i dziecko.

W Łodzi z dniem dzisiejszym uruchomione zostaje również ambulatorium, w którym przyjmować będą chorych najlepsi lekarze łódzcy, m. in. profesorowie i docenci U. Ł. Ambulatorium czynne jest w godzinach rannych i popołudniowych przy ul. Piotrkowskiej 113.

W tym samym gmachu, w lokalu Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego zorganizowana została wystawa ilustrująca dorobek służby zdrowia w województwie łódzkim w latach 1945—1949. Na specjalną uwagę zasługuje tam dział obrazujący rozwój akcji opieki nad matką i dzieckiem.

Podczas „Tygodnia Zdrowia" na terenie fabryk oraz wielu instytucji łódzkich organizowane będą konkursy czystości oraz odbędzie się szereg t. zw. kursów dla dobrych matek.

Na terenie województwa łódzkiego w okresie „Tygodnia Zdrowia" będzie czynnych 60 ruchomych ambulansów, których obsługa udzielać będzie ludności wiejskiej doraźnej pomocy lekarskiej. (p.)

Z ukosa

Oryginalne pragnienie

Witalis zatrzymał mnie w teatrze pytaniem:

— Dobrze, że cię spotykam. Powiedz mi, czy nie znasz środka na osiwienie?

Zaniemówiłem ze zdumienia.

— Po co ci to? — spytałem wreszcie. Każdy chce włosom przywrócić ich naturalny kolor, a ty mnie pytasz o środek na osiwienie?

— Bo widzisz, to przez tego Kornela. Nie masz pojęcia jak mu jego siwe włosy są pomocne przy zdobywaniu serc młodych panien! Opowiedział mi, że pewnego wieczoru szedł ulicą i był świadkiem, jak dwaj młodzi ludzie starali się nawiązać znajomość z dwiema panienkami. Dziewczęta nie odzywały się do nich, szły szybko, wreszcie jedna z nich coś im ostro odpowiedziała, ale to ich nie odstraszyło. Wreszcie panienki stanęły przed bramą, pożegnały się i jedna z nich weszła do domu, a druga poszła dalej.

Chłopcy jakby na to czekali: przypuścili wręcz szturm do samotnie i śpiesznie idącej dziewczyny. Kornel przyśpieszył kroku, podszedł do niej i uprzejmie zaproponował, że ją odprowadzi, aby uchronić ją niepożądanego towarzystwa. Zgodzna się natychmiast. Gdy stanęli przed jej domem i Kornel ją żegnał, nie wytrzymał i spytał: „A dlaczego pani ze mną zechciała pójść, a od tych młodzieńców uciekała?" — Ach — odparła panienka — bo pan wzbudza zaufanie: pan ma przecież siwe włosy!

— Zlituj się, przecież on nie ma trzydziestu lat!

— No właśnie! Ale dziewczyny sądzą po kolorze włosów! Mój drogi, może znasz środek na osiwienie?

(ERS.)

Sprawy kulinarne Łodzi

Czas pomyśleć o jaroszach

Nowe lokale gastronomiczne cieszą się na ogół powodzeniem. Restauracje i bary PSS są pełne, a o frekwencji nie decyduje jedynie to, że podawane potrawy są na ogół stosunkowo dość tanie, pożywne i smaczne. Duży wpływ na frekwencję ma niezawodnie i estetyczny wygląd tych lokali. Lśniące ściany świeżo odremontowanych lokali i schludny wygląd obsługi to niezawodnie największy magnes przyciągający klientelę do restauracji PSS.

Ale lokale gastronomiczne PSS mają również i minusy. Największy z nich, to zbyt jednostajne menu. Zwłaszcza słyszy się dużo narzekań, że nie można tam otrzymać potraw jarskich. Amatorzy jarzyn, klusek i innych potraw bezmięsnych, a zwłaszcza zup gotowanych nie na mięsie, są naprawdę pokrzywdzeni.

Foto „Dz. Ł."

W barze mlecznym

W swoim czasie PSS obiecywała uruchomić w Łodzi specjalną stołówkę dla jaroszy. Dotąd obietnicy tej niedotrzymano, a szkoda.

Pisząc o zagadnieniach kulinarnych Łodzi, nie można pominąć milczeniem sprawy barów mlecznych. Dużo się już o tym pisało, a barów tych dotąd brak.

Bary mleczne zakłada Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska. Dotąd uruchomiono jedynie 2 bary, przy ul. Daszyńskiego i Al. Unii. W niedalekiej przyszłości mają powstać jeszcze dwa nowe: przy ul. Próchnika i Piotrkowskiej. Wszystko to jeszcze za mało dla Łodzi.

Na marginesie tych uwag należy zwrócić szczególną uwagę pod adresem PSS i Okr. Spółdzielni Mleczarskiej. Dużo lokali po zamkniętych restauracjach i stołówkach prywatnych stoi jeszcze pustkami. Należy je wykorzystać (jb.)

»Azoty« dają dobry przykład

Pierwszy klub racjonalizatorski w przemyśle chemicznym

Chorzowskie zakłady przemysłu chem. „Azoty" zawiązały u siebie pierwszy w przemyśle chemicznym klub racjonalizatorów i wynalazców robotniczych. Zalecenia Konferencji Usprawnień, o której ostatnio pisaliśmy na łamach naszego pisma, wchodzą w stadium realizacji.

Do nowopowstałego klubu przystąpiło 6 racjonalizatorów robotników, oraz przodowników pracy. Klub racjonalizatorów usprawni pracę przez fachowe szkolenie, akcję odczytową i dostarczanie fachowych wydawnictw. Poradnia technologiczna, współpracująca z biurem konstrukcyjnym pomaga w wykonaniu planów racjonalizatorskich, rysunków oraz w przeprowadzeniu obliczeń i doświadczeń. Program pracy klubu przewiduje nawiązanie kontaktu z klubami racjonalizatorów innych zakładów przemysłowych w celu wymiany doświadczeń.

Państwowe Zakłady Chemiczne „Azoty" mogą już zarejestrować konkretne wyniki działalności klubu. W ciągu ostatniego miesiąca wpłynęły do komisji kwalifikacyjnej 4 nowe pomysły. W chwili obecnej kilkunastu racjonalizatorów pracuje nad nowymi pomysłami.

Wyrażamy nadzieję, że łódzkie zakłady przemysłowe nie pozostaną w tyle i w najbliższym czasie zorganizują takie same kluby u siebie. Czekamy na meldunki. **TOL).**

Szkolenie szoferów

Komenda Miejska Powszechnej Organizacji „Służba Polsce"—Łódź szkoli bezpłatnie szoferów. Kurs odbywa się w Łodzi. Jest dochodzący. Nauka trwa w godzinach popołudniowych.

Warunki przyjęcia.

1. Dobry stan zdrowia
2. Rocznik 1929

Wykształcenie 5 klas szkoły podstawowej, górna granica mała matura.

Po ukończeniu kursu Urząd Zatrudnienia zapewnia absolwentom pracę.

Zapisy i podania przyjmuje Komenda Miejska P. O. „SP"—Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej Nr 30 do dn. 15.9.49 r.

Ofiary

Z okazji imienin kierowniczki p. Gawlickiej Ludomiry, Szkoła 125, przekazała na odbudowę Warszawy zł. 3000.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 3 PAŹDZIERNIKA

11,35 Muz. bułgarska. 11,57 Syg. czasu i Hejnał. 12,04 DZIENNIK POŁUDN. 12,25 Muz. 12,30 Aud. dla wsi. 13,55 „Na swojską nutę". 13,25 Program dnia. 13,30 Muz. obiad. 14,00 Aud. ZNP. 14,15 Komunikaty. 14,20 Aud. 1-sza z cyklu: — „Koncerty instrumentalne" 14.45 Reportaż z wiecu zorganizowanego z okazji rozpoczęcia nowego roku akadem. 14,55 Koncert solistów. Wyk.: — Al. Tarski — fortep., Br. Nagujewski — wiolonczela, K. Bacewicz — akomp. 15,30 „Otwieramy klub filatelistów" — pog. dla dzieci. 15,50 Muz. rozryw. 16.00 DZIENNIK PO. POŁUDNIOWY. 16.20 „Święto pokoju" — aud. dla młodz. 16,35 Kwadrans muz. rozryw. 16,50 Reportaż z obchodu „Międzynarodowego Dnia Pokoju" w Łodzi. 17,00 Konc. rozryw. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18,00 Reportaż. 18,15 Muz. lud. 18.40 „Wszechnica Radiowa". 19.00 Aud. dla wsi. 19'15 „Traviata" — Opera Verdi'ego w 3 aktach. 20,00 DZIEN. WIECZ. 21,40 „Noziny" — 1 odc. pow. E. Orzeszkowej. 22.00 „7 dni sportu łódzkiego" — aud. w oprac. red. L. Szumlewskiego. 22,13 Omów. progr. lok. na jutro. 22.15 Muz. tan. 2300 OSTAT. WIAD. 23.10 — Progr. na dzień nast. 23.15 Reportaż z Międz. Konk. Chopinowskiego. 24.00 Zakończenie aud. i Hymn.

OGŁOSZENIE III

Likwidator firmy, Wytwórnia i sprzedaż konfekcji Bazar Amerykański spółka z o. o. Łódź, Plac Wolności Nr 10, zawiadamia, że firma postawiona została w stan likwidacji z dniem 5 września 1949 r.

W związku z tym wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji w ciągu trzech miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia. **Likwidator.**

LEKARZE

Dr LENCZEWSKI specjalista chorób kobiecych akuszerii. Piotrkowska 56, przyjmuje 8—9, 3—7.

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1—7. Próchnika 8. (k 105)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów, godz. 9—20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystyka — gabinet kosmetyczny, Piotrkowska 3, telefon 137-76. (k 123)

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr 6, 8—10, 4—6. Tel. 101-50.

Dr HEYKO-PORĘBSKI skórne weneryczne, 17—19, Brzeźna 6. — Telefon 158-19. (k 106)

Dr ŁUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych 10—12, 5—7, Wólczańska 4. (k 109)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia), Piotrkowska 14, trzecia—szósta wieczorem. (k 121)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje godz. 3—6, Piotrkowska 33. (k 122)

Dr LEŚNIEWICZ AL. chirurg, Jaracza 36a, tel. 224-69, 6—7.

Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca, serce). Piotrkowska 35, 3—6.

Dr STEIN — choroby nerwowe przeprowadził się ul. Legionów 16 tel. 192-55. (8962 g)

Dr BIBERGAL — choroby skórno-weneryczne. 4—6 Piotrkowska 134. Tel. 269-96. (k206)

Dr PIESKOW WIKTOR — ner. wowe, wewnętrzne, 3—5, Próchnika Nr 6. (k205)

Dr ŚWIDERSKA - ŁONICKA, choroby skórne, kosmetyka lekarska, wszelkie zabiegi kosmetyczne — Piotrkowska 224, tel. 141-72.

Dr WOŁKOWYSKI, specjalista: skórne, weneryczne, 3—6, Wschodnia 65—11. (k207)

Dr KACZOROWSKA skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska 17—19 Bandurskiego 12.

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ dentysta **BALICKA** — laboratorium sztucznych zębów, Moniuszki 11, II piętro. Telefon nr 151-15. (k112)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POWAŻNA instytucja poszukuje księgowych na stanowiska: kierownika planowania, kier. kosztów własnych i kierownika księgowości. Zgłoszenia „Wykwalifikowani" Dz. Ł. (9912 p)

POMOCNICĘ domową (referencje) przyjmę. Zgłoszenia z rana. Ruprecht, Kilińskiego 96. (9900p)

OSOBA kulturalna do dwuletniego chłopca na parę godzin dziennie poszukiwana. Kopernika 22 Dębski względnie gosposia. (9904p)

POTRZEBNA gosposia czysta z dobrymi referencjami od zaraz. Brzeźna 14, m. 2. (9833 p)

KUPNO i SPRZEDAŻ

BECZKI dębowe, sosnowe okazyjnie sprzedam, Legionów 42—35.

SPRZEDAM sypialnię jasną okazyjnie. Plac Dąbrowskiego 2, m. 9.

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO pracujące bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego, tel. 160-48, Kuczyńska

2 STUDENTKI ostatni rok studiów poszukują pokoju. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego „9921"

POSZUKUJĘ pokoik sublokatorski, opłacalne, zgłosić, Piotrkowska 28/10. 17—18.

RÓŻNE

ZGUBIONO legit. służbową Miler Józef, Sienkiewicza 33. (k216)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Rajca Stanisław, zam. ul. Płocka 48/16.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, leg. urzędu zatrudnienia, dowód osobisty oraz prawo jazdy na pojazdy konne na nazwisko Jan Cichecki, Ludwiki 15

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej 3703929 nazwisko Janina Tłoczek.

SKRADZIONO leg. Brat. Pom. stud. UŁ, zaświad. o złożeniu dokumentów na UŁ, leg. Związku Zawod., leg. ZMP na nazwisko Danuta Żukowska, zam. Wschodnia 74—7. (9879p)

W DNIU 30.IX.49 skradziono pieczątkę firmy Maria Chajn, Piotrkowska 118, którą unieważniam.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez 5 Urząd Skarbowy na nazwisko B.cia Rosińscy, Łódź, Stalina 60. (9885p)

POLEROWNIK odświeża meble wszelkiego rodzaju na miejscu. Wiadomość Nowotki 23, m. 9.

ZAGUBIONO książeczkę oszczędnościową Nr 070550 wydaną przez 3 Urząd Skarbowy w Łodzi na nazwisko Mehmet Fażli - Ogiu, Łódź, ul. Nowotki 17. (9895p)

FOTOAUTOMAT: — NARUTOWICZA 8 wykonuje najtaniej p. zepisowe zdjęcia legitymacyjne. (k63)

PARYŻANKA artystyczna cerownia wszelkiej garderoby, kilimów, Śródmiejska 6/5. (k 144)

FOTOGRAFIE do legitymacji i prace amatorskie wykonuje szybko, solidnie Legionów 1 — front. (k 204)

Poszukuje się **buchaltera - rewidenta** Zgłoszenia osobiste Łódź, Wólczańska 57 — Ref. Personalny. (k 217)

PRZEDSTAWICIELSTWO na skup wełny Bydgoszczy i Pomorza poszukuje oferty „PAR" — Bydgoszcz 3309. (k 223)

WYDAWCA: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 209-02, 207-18, 204-75; Dział Miejski 217-82; Dział Sportowy 208-95; Dział Ogłoszeń 123-33 Dział Prenumerat 180-74. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO

SPORT

Wymarzona niespodzianka

Sukces Polski na dwu frontach

W Warszawie Bułgaria pokonana 2:3 (1:3)

(Red. Jarosław Niecieckl telefonuje z Warszawy)

Przed rozpoczęciem meczu Polska — Bułgaria w loży prasowej zorganizowano totalizator, sprzedając bilety w cenie stu złotych. Zdania co do wyniku były podzielone. Przewidywania wahały się od zwycięstwa Polski 3:1 do porażki 1:3.

Familijne dyskusyjki

Na temat składu naszych drużyn rozmawiam z dr. Mielechem. Uważa on, że w Warszawie powinni byli grać **Baran — Hogendorf i Patkolo.** Nie wolno było tej trójki rozdzielać. Kto wie, czy nie warto było również przypomnieć sobie o **Włodarczyku,** który jakoby wrócił do formy, a co najważniejsze, umie odważnie wchodzić w akcję.

Omawiamy te tematy, patrząc na grę finałowego meczu juniorów o puchar PZPN. Grają reprezentanci Pomorza i Warszawy. Red. Aleksandrowicz stwierdził, że w finale musiała znaleźć się drużyna Łodzi, która niepotrzebnie przegrała z Warszawą. Pomorzanie grają lepiej i ostatecznie uzyskują zwycięstwo 1:0 (0:0). Prezes PZPN inż. **Przeworski** przechodzi przed ustawionymi w szeregach graczami składając im serdeczne gratulacje, a publiczność bije brawa. Stadion zapełnia się szczelnie. Niepotrzebnie puszczono fałszywą pogłoskę o braku biletów wstępu. Bilety można było nabywać w dowolnej ilości i to po niezbyt słonych cenach. Do Warszawy na mecz przybyli kibice niemal z całej Polski, bo to nie tylko sam mecz, ale jednocześnie i dzień wielkiego święta.

Defilada

Sportowcy w dniu tym manifestują razem z całym narodem wolę pokoju. Na stadion wkracza orkiestra reprezentacyjna Wojska Polskiego. Imponująco wyglądają zespoły młodzieżowe. Na zielonej murawie powiewa las kolorowych flag. Defiladę prowadzi mistrz Olimpiady Akademickiej — **Stawczyk.** Przybywa do loży honorowej Marszałek Rola Żymierski i Premier Cyrankiewicz. Orkiestra gra hymn narodowy.

W imieniu młodzieży sportowej przemawia **Stawczyk,** stojąc na podium przed 3 mikrofonami i dziesiątkami objektywów aparatów fotograficznych.

Defilada wypada imponująco.

W szeregach maszerujących sportowców poznajemy wybitnych zawodników jak: **Skoneckiego, Kolczyńskiego, Kałbarczyka** i wielu innych. Z meldunkami ze wszystkich województw Polski wjeżdżają na stadion motocykliści. Jadą z proporcami zawodnicy Białegostoku, Krakowa, Poznania i innych miast.

Opinia Bułgara

Rozmawiamy z red. **Antonowem** (Bułgaria). Pytamy, jaki będzie wynik meczu? Antonow twierdzi, że spotkanie zakończy się wynikiem 1:1, a jeżeli nawet wygramy — różnicą jednej bramki. Nam nie wydaje się jednak, aby wywody dziennikarza Bułgarii były słuszne.

Oto nadchodzi chwila rozpoczęcia meczu.

Tym razem nie wybiegają, a wolno wchodzą na stadion piłkarze drużyn reprezentacyjnych. Bułgarzy są w ciemno czerwonych koszulach i białych spodenkach, a nasi chłopcy w białych koszulkach.

Orkiestra gra hymn Bułgarii i Polski.

50 tysięczny tłum intonuje „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy"...

I potoczyła się piłka...

Sędzia Węgier **Kamaras** rozpoczyna mecz. **Alszer** podaje **Świcarzowi,** a **Świcarz Patkoli,** ale niestety piękna ta akcja zostaje zlikwidowana przez **Dimczewa. Patkolo** gra na lewym łączniku, mając numer 10.

Alszer pięknie podaje do środka, **Patkolo** wyskakuje do góry, ale piłki nie dosięga. Nadbiegający **Mamoń** trafia w poprzeczkę. Gra jest nerwowa, lecz bardzo ciekawa. Bułgarzy grają rzeczywiście twardo i są na boisku niebezpieczni.

Alszer niepotrzebnie wyczekuje i strzela daleko ze skrzydła wprost w ręce bramkarzowi **Sokołowi,** który ma więcej pracy niż **Rybicki. Stankow** strzela wysoko nad poprzeczkę naszej bramki, tak że **Rybicki** tylko uśmiecha się do piłki, uśmiech szybko jednak znikł z jego twarzy, bo oto po chwili jest niebezpieczny moment i Rybicki z trudem wybija piłkę na korner. Przeżywamy ten moment i wynik nadal pozostaje bezbramkowy.

Spoglądamy na zegar. Minęło już 15 minut.

Pierwsza bramka

Wyjątkowo ruchliwy w naszym ataku jest **Świcarz,** który stwarza szereg niebezpiecznych momentów pod bramką Bułgarii.

Spasov bije wolny, a po chwili ten sam gracz po odbiciu się piłki o nogę jednego z naszych zawodników w 17 min. strzela raz jeszcze i **Rybicki** kapituluje!

Bułgarzy prowadzą 1:0.

Po chwili **Spasov** bije jeszcze jeden wolny, ale tym razem piłka wybita zostaje pięknie przez **Rybickiego.** Bułgarzy zdobywają przewagę w polu i coraz częściej goszczą pod naszą bramką.

Rybicki broni jak lew

Rybicki obronił niebezpieczny strzał **Bożkowa.** Jeszcze jedna bomba, strzelona przez **Milanowa.** Tym razem, na szczęście piłka idzie w aut tuż obok słupka.

Wyrównanie

Jest 25 minuta. **Suszczyk** podaje **Patkoli,** a ten **Cieślikowi.** Pada strzał i piłka grzęźnie w siatce.

Zdobyliśmy wyrównanie! Strzeliliśmy pierwszego gola! Entuzjazm widowni jest niesamowity. Fruwają w powietrzu kapelusze i płaszcze. Jest 1:1, a więc tak, jak przewidywał red. **Antonow.**

To nie ostatnie nasze słowo

Mecz jeszcze nie skończony. Dwa razy nasi są przy piłce i nadarzają się wspaniałe okazje do zdobycia prowadzenia. Jednak obrońcy Bułgarii rozbijają nasze ataki.

Parpan gra wyjątkowo słabo, jest powolny i bez inicjatywy, ale trzyma się, jak cień — **Laskowa.**

Laskow strzela właśnie trafiając w słupek. Jak dotychczas, szczęście jest po naszej stronie.

Spalona okazja

Świcarz zdobywa bramkę, ale ze spalonego. Sędzia główny naradza się z sędzią autowym (Bułgaria) i... niestety, stwierdza, że był spalony. Wynik pozostaje więc nadal 1:1.

I nagle...

Patkolo podaje **Cieślikowi.** Strzał i drugi goal. Polska prowadzi 2:1.

Nad głowami tłumów unoszą się baloniki z czasów wyścigu kolarskiego Dookoła Polski.

W 38 minucie **Alszer** strzela do pustej bramki jest już 3:1. Oby tylko nasi chłopcy potrafili wytrwać do końca, a będzie wszystko w porządku. Gra jest wyjątkowo ostra. Faul za faulem. Co chwila gwizdek oznajmia rzuty wolne. Gra traci na wartości.

Wskazówka zegara zatrzymuje się na 45 minucie. Przerwa. Prowadzimy 3:1.

Ocena

A teraz krótka analiza pierwszej połowy.

Walka była wyjątkowo zażarta. Więcej strzałów oddali Bułgarzy. **Patkolo** cofał się do pomocy, wzmacniając trójkę: Suszczyk — **Parpan — Jabłoński.**

Kierownictwo drużyny bułgarskiej twierdzi, że gracze Sofii dawno nie mieli tak słabego meczu.

Po zmianie stron zachodzą małe przesunięcia w drużynie Bułgarii. **Minczew** gra w bramce, a na skrzydle zamiast **Bożkowa** gra **Stepanow. Bożkow** zamiast na prawym skrzydle, gra teraz na lewym.

W naszej drużynie nie ma żadnych zmian.

Zdobywamy przewagę w polu.

Świcarz strzela w ręce bramkarzowi, a po chwili strzał **Alszera** wybija nogą **Minczew,** który gra w niebieskiej koszuli przewyższając wzrostem nawet **Parpana.** Gra się nie klei, a minuty płyną. Nasi niepotrzebnie grają lewym skrzydłem, wówczas, gdy **Alszer** i **Cieślik** są „bezrobotni". **Mamonia** prawie nie widać na boisku. Kontuzjowany zostaje **Stankow.** Zastępuje go **Cwetkow.**

W 17 minucie, wówczas, gdy **Bożkow** stał na zdecydowanie spalonej pozycji i **Rybicki** czekał na odgwizdanie spalonego, **Bożkow** strzelił najspokojniej w świecie. Jest 3:2 dla nas. Oto jeszcze jedna nauczka: nie wolno spać na boisku. Trzeba grać, a nie czekać na gwizdek. Zaczynamy niepokoić się o wynik końcowy, bo gra płynie przy nieznacznej przewadze Bułgarów. Wreszcie koniec. Zwyciężyliśmy!

Po nudnej grze

Łódź remisuje z Wrocławiem

W międzymiastowym meczu piłkarskim Wrocław—Łódź, wbrew przewidywaniom, piłkarze nasi musieli zadowolić się jedynie wynikiem remisowym 2:2 (1:2).

Wynik ten, trzeba to stwierdzić na wstępie, jest bardzo szczęśliwy dla gospodarzy, którzy często nie potrafili udowodnić, iż w zespole ich znajduje się kilku graczy ligowych. Łodzianie grali chaotycznie. Na palcach jednej ręki można policzyć te wszystkie akcje, które przeprowadzono w sposób godny wyszkolonych piłkarzy. Trudno więc kogoś wyróżnić. Może warto wspomnieć o **Janeczku,** którego często ponosiły nerwy. Piłkarz ten ciągle zapomina, iż wisi nad nim przysłowiowy miecz Damoklesa.

Miłą niespodziankę sprawiła nam jedenastka wrocławska, składająca się z zawodników szybkich i niezmiernie ambitnych. Najlepszą linią w zespole był napad, który w pewnych okresach gry bezkarnie hasał na połowie łodzian. Szczuryński w tym czasie z wielkim szczęściem interweniował, gdyby jednak napastnicy Wrocławia strzelali z każdej nadarzającej się sytuacji i nie usiłowali wraz z piłką „wjechać" do bramki przeciwnika niewątpliwie bramkarz łodzian kilka krotnie musiałby kapitulować.

W ofensywie gości podobał się nam prawy łącznik — **Duda** i środkowy napastnik **Foryszewski.** Również dobrze grał na lewym skrzydle **Ignaczak.**

W pojedynkach z Włodarczykiem, wychodził on często zwycięsko, co dowodzi, że nasz reprezentacyjny obrońca nie znajduje się jednak w reprezentacyjnej formie.

Słabiej wypadła trójka pomocy. O obrońcach nie da się wiele powiedzieć, ponieważ nasi skrzydłowi — Środka i Marciniak bardzo często ułatwiali im zadanie. Po przerwie Marciniak znacznie się poprawił. Środka natomiast w dalszym ciągu był niewidoczny.

Bramki dla Wrocławia zdobyli:

W 4 minucie — Duda i w 40 minucie Żabicki.

Dla łodzian:

W 1 minucie — Janeczek i w 75 — Kaczewski.

Zawody prowadził p. **Walczak,** który kilkakrotnie wydał mylne orzeczenie odnośnie spalonych. Pech chciał że decyzje te częściej krzywdziły drużynę gości.

Ponieważ to propagandowe spotkanie odbywało się w ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju i wstęp na zawody był bezpłatny, na trybunach zebrało się około 6 tysięcy ludzi.

***

Przed rozpoczęciem meczu reprezentacyjny piłkarz **Włodarczyk** wygłosił przez mikrofon przemówienie w obronie pokoju.

W Sofii wygraliśmy 1:0

Strzelcem był Baran

(TELEFON Z SOFII)

W czasie, gdy kilka godzin przed meczem z Bułgarią piłkarze nasi ślubowali dać z siebie wszystko, na co ich stać, aby na stadionie sofijskim nie przynieść wstydu piłkarstwu polskiemu, kierownictwo naszej ekspedycji zastanawiało się jeszcze nad ustaleniem reprezentacyjnej jedenastki. Po dyskusji postanowiono zamiast Skrzypniaka wstawić do pomocy Brzozowskiego.

Dopiero podczas gdy okazało się, że zmiana ta była słuszna. Właśnie stary taktyk Brzozowski najlepiej nadawał się na tę pozycję, mając przeciwników grających ostro i zdecydowanie.

Również i partnerzy „polonisty" w trójce pomocy nie zawiedli pokładanych w nich nadziei.

Zwyciężyliśmy Bułgarów wprawdzie 1:0. Wynik odpowiada przebiegowi spotkania, a jednak były okresy, w których cały ciężar gry spoczywał na barkach polskiej linii defensywnej. I wówczas naszej pomocy dzielnie sekundowali obrońcy: Sobkowiak i Flanek. Oni to zablokowali szybkich, bramkostrzelnych skrzydłowych. Bułgarzy zorientowali się szybko w sytuacji. Usiłowali w drugiej połowie prowadzić swe akcje ofensywne środkiem. Lecz tu — nasi pomocnicy byli zawsze na posterunku.

Niesposób było nie dopuścić gospodarzy do strzałów. Strzelano jednak przeważnie z daleka. Silne bomby w efektownym stylu wyłapywał Jurowicz, który do przerwy mało miał czasu na próżnowanie.

Po zmianie stron nastąpiła również zmiana w linii polskiego ataku. Kohut objął kierownictwo napadu, a Muskała zajął pozycję lewego łącznika. Nie grał już Capczyk. Nie był on tak słaby, ale nie odpowiadała mu ostra gra Bułgarów.

Teraz atak polski jeszcze częściej gościł pod bramką gospodarzy. Najbezpieczniejszym był w nim Baran, który dużo i celnie strzelał, a nadto ładnie kombinował z Hogendorfem. Nie zawsze jednak Hogendorf zdradzał ochotę do twardych pojedynków. Lewy obrońca Bułgarów gardził delikatną ochroną swego przeciwnika.

Kohut, czujący się lepiej w roli kierownika kwintetu, uparcie forsował prawą stronę.

Rozstrzygnięcie padło w 57 min. z rzutu wolnego, egzekwowanego przez Barana. Strzał był do obrony i bramkarz Bułgari, mimo, iż spisywał się dzielnie, w tym wypadku nie był bez winy.

Sędziował Doroty (Węgry), który nie zauważył dwóch fauli na polu karnym przeciwnika.

Publiczności 25 tysięcy. K.

Lekkoatleci Włókniarza

zwyciężają w trójmeczu

W trójmeczu lekkoatletycznym ŁKS Włókniarz — Chemia — Spójnia, zwycięstwo osiągnęli zawodnicy Włókniarza — 83 punkty przed Chemią — 48 pkt. i Spójnią 44 pkt.

Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują następujące:

100 m — **Antowicz** (ŁKS — 11,5 sek.), 2) **Kozłowski** (Chemia — 11,6 sek.);

1.500 m — Kundzik (Spójnia)) — 4:26,8, 2) **Kowalski** (Chemia) — 4,28.

Kula — **Brzosko** (ŁKS) — 12,67, 2) **Wojciechowski** (Spójnia);

400 m — **Wdowczyk** (Chemia) — 54,2, 2) **Sysak** (Spójnia).

Skok w dal — **Antonowicz** (ŁKS) 5,99, 2) **Szczepanjak** — 5,80.

MASZYNA DO CZYTANIA MYŚLI

36)

W pół minuty później Jonathan Mag był już w ogrodzie. Z tłumu cyrkowców tłoczącego się za łańcuchem „strażaków" wyciągnął on pogromców i wartowników dzikich zwierząt.

X—27 z zadowoleniem obserwował postęp demontażu żelaznej wieżyczki. Prędzej, prędzej — przynaglał swoich pomocników. Musimy zdążyć przed zmierzchem, nim nadejdą okoliczni mieszkańcy!..

Nagle usłyszał przekleństwa za sobą. Odwracając się ujrzał, jak szeregi jego handytów rozsuwają się przed pięcioma słoniami. Cztery słonie tworzyły czworobok, piąty — największy — kroczył po środku.

Łańcuch „strażaków" zerwał się. Trąba słonia, który znajdował się pod środku czworoboku, podniosła się na znak pogromcy w górę. Krupka usiadł na trąbie słonia, która opisała półkole i Agapit wylądował bezpiecznie na grzbiecie olbrzymiego zwierzęcia

Odbito w Druk, Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 7

D—06233